

Toruń 28.05. 2014 r.

Dr hab. Jan Wroniszewski prof. UMK

Instytut Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu  
87-100 Toruń, ul. Bojarskiego 1

Recenzja rozprawy doktorskiej **Waldemara Bukowskiego**, *Drogi karier w Polsce późnośredniowiecznej, Studia przypadków*, Kraków 2014, ss. 181.

Systematycznie rozwijające się w ostatnich dziesięcioleciach badania nad średniowiecznym społeczeństwem skupiały się głównie na rozpoznaniu składu poszczególnych środowisk, w tym, w badaniach nad szlachtą, przede wszystkim rodów i mniejszych grup krewniaczych. Kierunek badawczy, o którym mowa, stawiał sobie za cel podstawowy prześledzenie składu i wewnętrznych powiązań różnych grup w celu wyjaśnienia motywów ich postaw i działań politycznych. Rozwijające się w tym nurcie studia personalne nad rodami i rodzinami możnowładczymi starały się wniknąć w proces kształtowania się i funkcjonowania elit. W centrum zainteresowania pozostawały zagadnienia związane z pozycją społeczną, polityczną, awans i jego czynniki. Wiele miejsca poświęcano karierom, mając na względzie przede wszystkim kariery urzędnicze, oraz ich czynnikiom np. pokrewieństwu, protekcji, koligacjom, wykształceniu itp. Badania te zrehabilitowały i ukazały pożytek stosowania badań genealogicznych, osadniczych i prozopografii jako drogi rozpoznania i śledzenia zależności między zjawiskami społecznymi i politycznymi. Dorobek tego nurtu badawczego jest niezaprzeczalny, zmieniły one trwale obraz średniowiecznego społeczeństwa, przyczyniając się do jego lepszego poznania. Personalne spojrzenie na dzieje średniowiecznego społeczeństwa pozwoliło także na pogłębienie wiedzy o strategiach rodzinnych w zakresie doboru małżeńskiego i decyzji majątkowych (np. dotyczących działów spadkowych), o znaczeniu związków rodzinnych. Dyskusyjne będzie jednak pytanie, w jakim stopniu badania te zmieniły obraz średniowiecznego społeczeństwa jako całości? W kręgu zainteresowań badaczy znajdowały się wszakże przede wszystkim rodziny możnowładcze i ich społeczne, gospodarcze i polityczne zaplecze.

Recenzowana dysertacja również dotyczy historii społeczeństwa

późnośredniowiecznej Polski. Sam Autor lokuje ją w obszarze badań odwołujących się do biograficzno-prozopograficznego sposobu uprawiania historii. Swoje zainteresowania skupia na karierach i awansach jednostek, rodzin i grup zawodowych. Na tym jednak kończy się związek recenzowanej pracy z omówionym wyżej nurtem badawczym. Zasadnicza jej odmienność polega na skierowaniu uwagi na zupełnie inny cel oraz – w związku z tym – wybór innego przedmiotu badań. Autora interesuje społeczeństwo średniowieczne jako całość, nie tylko jego średnie i wyższe warstwy, na których koncentrowano się dotychczas, w sposób – co należy podkreślić – coraz bardziej schematyczny w ostatnich latach. Waldemar Bukowski odwołuje się do obserwacji Henryka Samsonowicza, zwracającego już przed wielu laty uwagę na nieadekwatność dynamiki procesów społecznych i ustrojowych zachodzących w późnośredniowiecznej Polsce i statycznego, uproszczonego opisu jej społeczeństwa w kategoriach stanowych. Problem został postawiony dawno, podobnie jednak jak wiele podstawowych kwestii z dziejów średniowiecznej Polski nie jest, również od dawna, przedmiotem poważnej naukowej dyskusji. Waldemar Bukowski nie kwestionując znaczenia stanów, stawia pytanie o mobilność społeczną, czyli stopień „szczelności” barier stanowych z jednej strony i otwartości społeczeństwa, z drugiej; o możliwości i uwarunkowania awansu osób z niższych warstw społecznych. Należy przyznać mu rację, gdy kwestionuje we wstępie koncentrowanie się badaczy społeczeństwa średniowiecznego na środowiskach typowych, dających się łatwo opisać w kategoriach stanowych, przez co obraz społeczeństwa pozostaje niepełny, a przez to w istocie nieprawdziwy. Bukowski stawia tezę, że przynależność stanowa nie musiała stanowić przeszkody w karierze, rozumianej jednak szeroko, nie tylko jako wspinanie się po kolejnych szczeblach hierarchii urzędniczej. Ma na myśli przede wszystkim drogę kariery zawodowej, opartej na kompetencjach i zaletach osobistych umożliwiających wykonywanie ważnych i niezbędnych dla funkcjonowania państwa funkcji. Podzielić należy również przekonanie Autora dysertacji, że zbadanie karier nietypowych i zawodowych oraz środowisk wymykających się kategoriom stanowym stanowi uzupełnienie obrazu społeczeństwa o nieznane dotąd elementy, stanowiąc równocześnie kontekst umożliwiający pełniejsze zrozumienie zjawisk dotąd badanych.

Bardzo dojrzałe i dobrze uzasadnione zamierzenia badawcze i tezy Autora

zrealizowane zostały poprzez studia czterech przypadków, dwóch zbiorowych (środowisko zawodowe oraz grupa rodzinna na przestrzeni czterech pokoleń), a także dwóch jednostkowych. Opisują one przykłady kariery urzędniczej, rycerskiej, mieszczańskiej oraz kariery człowieka wykształconego. Obecny stan badań wymusza tego rodzaju analityczne podejście, mające zresztą walor poznawczy sam w sobie, gdyż uzupełnienia wiedzy o środowiskach i zjawiskach badaczom dziejów społecznych nieznanych. Studia przypadków tworzą cztery merytoryczne rozdziały dysertacji, która składa się prócz tego ze wstępu, zakończenia oraz wykazów (cytowanych źródeł i literatury oraz skrótów). Praca oparta jest na wcześniej publikowanych, autorskich studiach Waldemara Bukowskiego. We wstępie Autor formułuje swoje poglądy na społeczeństwo średniowieczne.

uformowane tak na podstawie badań własnych, jak też świetnej znajomości literatury przedmiotu. Wyjaśnia klarownie stawiane pracy zadania, a także jej bazę źródłową oraz metody. Rozdział pierwszy (Kariera urzędnicza na przykładzie burgrabiego krakowskiego) stanowi w rzeczywistości pełne, monograficzne opracowanie samej instytucji w szerokim kontekście europejskim. W Polsce urząd ten pojawił się w następstwie modernizacji administracji w okresie rządów Wacława II. W rozdziale znajdują się ustalenia dotyczące genezy urzędu, kompetencji burgrabiów, sposobu i przyczyn rekrutacji, uposażenia, a przede wszystkim, prozopograficzne ujęcie grupy 118 znanych ze źródeł osób sprawujących funkcję burgrabiego krakowskiego do końca XV w. Osoby te, wraz z ustaleniami dotyczącymi ich pochodzenia, ram życia i karier zestawione zostały w osobnym aneksie załączonym do rozdziału I. Urząd burgrabiego, dobrze uposażony i nie objęty zakazem kumulacji, dawał szansę awansu przedstawicielom drobnej szlachty, rekrutowanej z uwzględnieniem dowiedzionych w praktycznym działaniu kompetencji wojskowych. W 2/3 przypadków (w okresie średniowiecza) burgrabstwo stanowiło pierwszy urząd w karierze. Badania Waldemara Bukowskiego wykazały również obejmowanie burgrabstwa jako wynik związków z dworem królewskim i to nie tylko pojedynczych osób, ale całych rodzin. Zagadkowe pozostaje, wyeksponowane w rozdziale, traktowanie burgrabstwa jako składnika majątkowego, a w konsekwencji kwestia sprzedaży tego urzędu i jego dziedziczenia. Autor załączył nawet do rozdziału osobny aneks zawierający zapiski dotyczące takich przypadków, w większości pozyskane ze źródeł rękopiśmiennych i

wcześniej nieznane (dwa przykłady ujęcia burgrabstwa w masie spadkowej po ojcu oraz 7 transakcji kupna- sprzedaży). Jak dobrze wiadomo w średniowiecznej Polsce nie istniały prawne podstawy umożliwiające dziedziczenie lub sprzedaż urzędów ziemskich. Niemniej jednak zdarzają się przykłady zasiadania na tym samym urzędzie przedstawicieli kolejnych generacji jednej rodziny (np. na kasztelanii słońskiej), sprawiające wrażenie dziedziczenia a także przykłady przejęcia urzędu po rezygnacji bliskiego krewniaka. Badania burgrabiów krakowskich Waldemara Bukowskiego wykazują częste dzierżenie burgrabstwa przez kilku przedstawicieli tej samej rodziny w dłuższym przedziale czasowym. Jednak tylko w odniesieniu do tego urzędu zachowały się klasyczne transakcje sprzedaży, przyjmowane do wpisu w księgach ziemskich lub grodzkich, a dopiero później czasami kwestionowane przez kancelarię królewską. Traktowanie burgrabstwa jako składnika majątku jest faktem źródłowym, pozostaje jednak pytanie, czy idzie rzeczywiście o sprzedaż urzędu, czy też jakichś praw do jego uposażenia, może wynikających z nadania urzędu przez króla jako rekompensaty za wydatki na rzecz państwa, co najczęściej odbywało się w XV w. w formie zapisu kwot na królewskich. W konsekwencji *bona regalia* dziedziczone były lub sprzedawane przez tenentariuszy, którzy zapisywali na nich oprawy swym małżonkom, jednak zawsze dotyczyło tylko zabezpieczonych tam kwot i praw.

Zagadnienie "sprzedaży" burgrabstwa uznać wolno za kwestię otwartą i wymagającą jeszcze badań. W omawianym rozdziale Waldemar Bukowski opiera się na własnych ustaleniach szczegółowych o burgrabiach średniowiecznych, zestawionych w aneksie, a także na ustaleniach literatury odnośnie do burgrabiów z I połowy XVI w. Wchodzenie w czasy nowożytne w tym przypadku nie jest jednak raczej wskazane, nie tylko ze względów formalnych (zakres pracy sięga jednak późnego średniowiecza), ile z uwagi na zmiany dotyczące samego urzędu, który stopniowo tracił swe funkcjonalne znaczenie, zatem fakty z I połowy XV i I połowy XVI w. pozornie tylko mogą być porównywalne.

Rozdział II (Kariera rycerska: Jan Wałach z Chmielnika i jego kariera rycerska w czasach Władysława Jagiełły) opisuje losy pasowanego rycerza, człowieka bywałego za granicą, znającego języki, doświadczonego wojownika robiącego dzięki osobistym przymiotom wspartą przez króla karierę, owocującą majątkiem, obejmowaniem

starostw, burgrabstwa krakowskiego, a także małżeństwem wiążącym go z wpływową w kraju rodziną. Rozdział zawiera interesujące spostrzeżenia o rodzie Trąbów, z którego pochodził Jan Wałach. W ich świetle *clenodium* to sprawa wrażenie fikcyjnego genealogicznie rodu heraldycznego, uformowanego przez ziemian dzierżących dobra z tytułu uposażenia posiadanych wójtostw lub sołectw. Ponieważ nie udało się ustalić ani rodowego majątku Jana Wałacha, ani jego krewnych, wolno sądzić, czego Autor nie wziął pod uwagę, że jego herb był wynikiem adopcji do rodu Trąbów. W cytowanym wywodzie jego szlachectwa z 1411 r. jako *fratres (clenodiales)* wystąpili tylko dwaj dziedzice Winiar. Jastrzębcy i Toporczycy pojawili się w tej sprawie w roli świadków (jak pisano w podobnych przypadkach *in testimonium producti*), a nie krewnych. Szlachectwo matki Jana Wałach nie jest zatem poświadczane źródłowo.

Rozdział III (Kariera mieszczańska: Salomonowie herbu Łabędź mieszczenie krakowscy) to niezmiernie interesujący przykład rodziny o losach zupełnie nie mieszczących się w stanowych wyobrażeniach o późnośredniowiecznym społeczeństwie. Potomkowie Hanula, osiadłego w Wilnie mieszczanina niemiecki z Rygi, zaufanego człowieka Jagielly już na początku lat osiemdziesiątych XIV w., uformowali w XV w. zarówno linię szlachecką, jak i mieszczańską. Prócz widocznej w źródłach królewskiej protekcji, udokumentowanej posiadaniem przez Hanula dzierżaw w ziemi krakowskiej, rodzina ta, osiedlona po 1386 r. w Krakowie, zapewniła sobie odpowiednią pozycję stanową dzięki adopcji do herbu Łabędź. W tej sprawie Waldemar Bukowski, trzymając się zbyt dosłownie brzmienia szesnastowiecznego dokumentu, zakłada, że adopcja ta miała miejsce w latach 1404-1417/18 i dotyczyła dorosłego już Konstanty, syna Hanula z pierwszego małżeństwa, a równocześnie jego małoletnich jeszcze braci przyrodnych. Konstrukcja ta staje się niepotrzebna,

jeżeli przyjmiemy jednak adopcję żyjącego przecież w tych latach (1404-1417) Hanula, później już w naturalny sposób przekazującego szlachecką kondycję całości swego potomstwa. Już w 1404 r. podpisał się na własnym liście jako *miles de Wilna*. Zapewne adopcja, poprzedzona królewskim pasowaniem rycerskim, nastąpiła krótko przed tą datą, jeżeli posłużył się jeszcze pieczęcią z gmerkiem. Sugerowane przez Autora wyniesienie Hanula do godności bojarskiej przez Jagiellę nie uzasadnia jego

określania w polskich źródłach predykatem *nobilis*. Bardzo interesujące jest rozpięcie się linii ziemiańskiej (po Konstantym) w szlacheckiej masie wobec błyskotliwej kariery linii mieszczańskiej (Salomonów), której przedstawiciele doszli do olbrzymiego majątku i odgrywali znaczącą rolę w państwie jako kredytodawcy króla. Wyróżniali się zwłaszcza obyciem w świecie, wykształceniem, formacją intelektualną i zamiłowaniem do kultury wyższej, które pozwalają uznać ich za znaczącą część środowiska, które na przełomie XV i XVI stulecia zaszczerpiło w Polsce renesans. Losy potomków Hanula pokazują też odmienne drogi kariery (a także degradacji) i strategie w łonie jednej rodziny.

Rozdział IV (Kariera wykształconego szlachcica: Eryk Rozpierski z Góry Bąkowej i Straszęcina herbu Zadora) mniej niż karierę, prezentuje raczej losy pierwszego politycznego pisarza w Polsce. Przypadek Eryka jest bardzo indywidualny, jako że nie daje się zaliczyć do żadnego z dotąd zdefiniowanych modeli karier. Całkowicie wymyka się schematom ukazując jakże rzadko przypisywane ludziom średniowiecza pasje, cechy osobowości i działania nie motywowane bynajmniej racjonalnymi przesłankami. Warstwa informacyjna polskich źródeł średniowiecznych zmusza do szukania uzasadnień logicznych, które – siłą rzeczy – nie zezwalają na uwzględnianie czynników emocjonalnych, których przecież nie da się udowodnić. Zaslugą Autora jest ukazanie życia człowieka, który mimo wypełniania kryteriów dających szansę na klasyczną karierę urzędniczą (pozycja i prestiż rodziny, znaczący majątek, zasługi i doświadczenia ojca w działalności dyplomatycznej) wybrał zupełnie odmienną drogę życiową. Nie odnajdując się, z nieustalonych przyczyn, w życiu rodzinnym, oddaliwszy po kilku latach małżeństwa żonę i córki, rozpoczął studia uniwersyteckie i przez resztę życia oddawał się realizowaniu pasji naukowych, a zamiast skupiać się na pomnażaniu majątku, pomnażał swój księgozbiór.

Praca Waldemara Bukowskiego ukazując bohaterów tej części życia społecznego, która wykracza poza jego schematyczny opis, wypełnia zamierzone cele. Dowodzi – względnej przynajmniej – otwartości społecznej umożliwiającej awans aktywnym jednostkom. Henryk Samsonowicz, do którego też Autor dysertacji chętnie się odwołuje, w jakimś sensie sam pozostawał pod wpływem historyczno-prawnego modelu społeczeństwa stanowego, tyle tylko że dostrzegał jego uformowanie się później, dopiero w XVI w. Badania Waldemara Bukowskiego powinny stać się

zaczynem do rewizji również tego schematu. Dynamiką zmian społecznych nie kierował przecież żaden inteligentny zamysł prowadzący do modelowej struktury. Recenzowana praca stanowi dowód wielkiego potencjału, jaki tkwi w badaniach społecznych późnośredniowiecznej Polski. Możliwość jego wykorzystania jest jednak uzależniona zakresem spożytkowania źródeł rękopiśmiennych. Ustalenia Waldemara Bukowskiego pokazujące indywidualne cechy i motywy działań bohaterów jego badań, pozwalające sądzić o ich zamiłowaniach i formacji intelektualnej, są plonem gigantycznej kwerendy, obejmującej oprócz materiału drukowanego, co najmniej 100 rękopiśmiennych ksiąg ziemskich, grodzkich, kościelnych i miejskich. Tylko ze względów na wymogi recenzji wskazać należy również doskonałą znajomość literatury przedmiotu oraz subtelność i nienaganność warsztatową, jaka cechuje Autora, doskonale znanego przecież w środowisku historycznym badacza, wydawcę źródeł, redaktora naukowego, a także inspiratora i organizatora znaczących przedsięwzięć naukowych. Recenzowana praca nie budzi również żadnych zastrzeżeń formalnych, jeżeli idzie o jej konstrukcję i aparat naukowy.

W konkluzji wypada stwierdzić, że recenzowana przeze mnie dysertacja doktorska magistra Waldemara Bukowskiego w pełni odpowiada warunkom określonym w ustawie o tytule naukowym i stopniach naukowych i wnioskuję o dopuszczenie go do dalszego postępowania w przewodzie doktorskim.

Jan Wroniszewski  
